

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji,
Nauki
i Młodzieży**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
MŁODZIEŻY
(NR 4)
z dnia 12 czerwca 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw młodzieży (nr 4)

12 czerwca 2024 r.

Podkomisja stała do spraw młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Zielińskiego (PiS)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację dotyczącą funkcjonowania klas mundurowych w szkołach ponadpodstawowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jakub Mykowski** dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego Ministerstwa Obrony Narodowej, **Tomasz Głowacki** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **gen. bryg. Cezary Janowski** Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 Sztabu Generalnego wraz ze współpracownikami,

plk Grzegorz Wawrzynkiewicz szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji wraz ze współpracownikami, **Henryk Karwan** starosta tomaszowski, **Monika Kościńska** wicestarosta rycki wraz ze współpracownikami, **Waldemar Typek** dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim wraz z uczniami, **Paweł Tomasik** wicedyrektor Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym wraz ze współpracownikami i uczniami i **Wojciech Niedziółka** nauczyciel w Zespole Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie wraz z uczniami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska** i **Adrian Maćkowiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Tomasz Zieliński (PiS)**:

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu podkomisji stałej do spraw młodzieży.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia to rozpatrzenie informacji dotyczących funkcjonowania klas mundurowych w szkołach podstawowych. Wiadomo, że chodzi o oddziały przygotowania wojskowego. Czy są uwagi do porządku? Nie widzę.

Szanowni państwo, pozwólcie, że na dzisiejszym posiedzeniu Komisji powitam przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, ale przede wszystkim witam.... państwa posłów – przepraszam bardzo państwa posłów. Witam przedstawicieli organów prowadzących, dyrektorów szkół oraz uczniów oddziałów przygotowania wojskowego z Tomaszowa Lubelskiego – z II liceum ogólnokształcącego w Tomaszowie Lubelskim, Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie i zespołu szkół w Radoryżu Smolanym. Tak więc mamy trzy różne szkoły i też będziemy bardzo... ja będę, sądzę, że państwo też będziecie bardzo ciekawi, co organy prowadzące, co dyrektorzy, a przede wszystkim co uczniowie sądzą o oddziałach przygotowania wojskowego.

Proponuję, szanowni państwo... bo tak, mamy czas do piętnastej i musimy zakończyć do piętnastej. Otrzymaliśmy dwa materiały – z MEN i z MON, takie skrótowe, ale takie treściwe, bo o to właśnie chodziło – dotyczące nie tylko, jeżeli chodzi o MON, oddziałów przygotowania wojskowego, ale także o tej ofercie, czyli CYBER.MIL z klasą i branżowe oddziały wojskowe. Dziękuję też za informację Ministerstwa Edukacji Narodowej. Rozpoczęlibyśmy w taki sposób, że państwo z ministerstwa, którzy chcecie zabrać głos,

omówilibyście ten temat z waszej strony. Ale bardzo, jeżeli byłoby możliwe, prosilibyśmy też o pewne jakieś takie oceny jakościowe, jakbyście państwo mogli wyrazić, jak oceniacie, jak to wygląda. Wiadomo, MEN – trochę bardziej nadzór też pedagogiczny, i MON – samo funkcjonowanie w szkole oraz współpraca z jednostkami. Potem poprosilibyśmy państwa posłów o zadawanie pytań i poprosilibyśmy naszych gości o to, aby też wyrazili swoje opinie.

Tak więc bardzo proszę. Proszę tak technicznie, że jak ktoś będzie zabierał głos, to niech powie imię i nazwisko. Żeby uruchomić urządzenie, trzeba tę pastylkę po lewej stronie do głośniczka i już będzie działało.

Sekretarz Komisji Marta Artymińska:

I przycisk po prawej.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

I przycisk po prawej stronie.

Bardzo proszę przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego Ministerstwa Obrony Narodowej Jakub Mykowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowni państwo, nazywam się Jakub Mykowski, jestem dyrektorem Departamentu Szkolnictwa Wojskowego w Ministerstwie Obrony Narodowej. Moim głównym zadaniem jest, co do zasady, nadzór nad pięcioma akademiami wojskowymi, które rozlokowane są po całej Polsce, ale drugim dużym zadaniem, jakie realizuję na co dzień, jest wykonywanie zadań organu prowadzącego.

Wyjaśniając powyższe – minister obrony narodowej jest organem prowadzącym dla dwóch liceów wojskowych, gdzie ten program, o którym będzie mowa za chwilę, czyli program realizowany w oddziałach przygotowania wojskowego, jest nieco bardziej rozszerzony. Jeżeli chodzi o te licea, to korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć o nich dwa zdania.

Pierwsze z nich znajduje się w Dęblinie. Jest to ogólnokształcące liceum lotnicze, szkoła z długoletnią tradycją – w roku 2022 obchodziła swój jubileusz 50-lecia istnienia, ma zatem 54 lata. Ten program zakresu kształcenia wojskowego realizowany jest już po I klasie liceum, z tego też względu, że na kolejnych latach uczniowie rozszerzają swój wachlarz umiejętności. Jest to wachlarz umiejętności skrojony już pod ich przyszłość, czyli pod studiowanie w Lotniczej Akademii Wojskowej. Po II roku uczniowie mają szkolenie spadochronowe. Po III roku mają szkolenie szybowcowe, a od przyszłego roku w ramach IV roku nauki będą realizowali już zajęcia praktyczne, po których zdobędą swoją pierwszą licencję podstawową, czyli licencję pilota turystycznego. Poza tym szkoła prowadzi zajęcia fakultatywne z modelarstwa. Uczniowie korzystają z obiektów Lotniczej Akademii Wojskowej. Tak więc w tym liceum zakres tego szkolenia wojskowego jest bardzo, bardzo szeroki.

Drugie liceum znajduje się nieopodal, znajduje się w Warszawie, ma nieco krótszą historię, gdyż w tym roku minie pięć lat od jego powstania. Jest to Wojskowe Ogólnokształcące Liceum Informatyczne im. Polskich Kryptologów – szkoła, która jest ukierunkowana na to, aby kształcić przyszłych kandydatów do Wojskowej Akademii Technicznej. W naszym zamyśle jest, aby byli to kandydaci, którzy w przyszłości będą studiowali na WAT takie kierunki, jak: informatyka, elektronika, kryptologia i cyberbezpieczeństwa – czyli te kierunki, które z uwagi na charakter aktualnych zagrożeń są dla Ministerstwa Obrony bardzo, bardzo ważne.

Zarówno w jednej, jak i drugiej szkole poza rozwiniętym szkoleniem praktycznym taką istotną cechą jest też to, że wykładają w niej albo przychodzą na spotkania żołnierze w służbie czynnej, żołnierze rezerwy, którzy od I klasy przekazują treści, które są bardzo istotne przy kształtowaniu zarówno postawy proobronnej, jak i postawy patriotycznej. W liceum w Warszawie mamy obecnie 222 uczniów, w liceum w Dęblinie mamy 193 uczniów. Aktualnie analizujemy możliwości stworzenia kolejnego liceum bądź też rozwinięcia możliwości kształcenia większej liczby licealistów w dwóch istniejących placówkach.

Na uwagę zasługuje też fakt, że oba licea pomimo tego, że są specyficzne, są wojskowe, nie odbiegają poziomem nauczania od liceów ogólnopolskich – oba licea są bardzo wysoko w rankingach. Nie narzekamy na brak popularności, brak kandydatów, a już na wstępie w rekrutacji jest podkreślane tym młodym osobom, że nauka w tym liceum jest nieco inna od tradycyjnego i tu wstaje się o szóstej rano i kończy zajęcia o siedemnastej, a potem dopiero jest czas wolny. Uczniowie są też, co warto podkreślić, skoszarowani w internatach. W tym młodym wieku rozłąka z rodzicami jest dość ciężka, ale nie wpływa to w sposób bezpośredni na zainteresowanie tą ofertą.

Jeżeli chodzi o inne programy, o których będzie mowa za chwilę, czyli te wszystkie, które są realizowane przez MON, to MON, zdaje sobie doskonale sprawę z tego – zdawał, zdaje i zdawać będzie, z uwagi na istniejące zagrożenia – że edukacja w zakresie obronności jest zadaniem bardzo ważnym, i MON będzie się bardzo angażował w te zadania. Na pewno pan generał Janowski wspomni o tym, że to zaangażowanie oczywiście jest uwarunkowane tym, że poza kształceniem licealistów, kształceniem studentów w ramach Legii Akademickiej, a też już niedługo kształceniem uczniów szkół podstawowych, mamy całą masę innych zadań, które musimy realizować, i o tym też będzie mowa, w zakresie – to, co powiedział pan przewodniczący – ewaluacji. Dokonyjemy takiej ewaluacji cyklicznie. Niektóre programy się kończą, na ich miejsce powstają kolejne właśnie z tego tytułu, że ta ocena jest dokonywana, tak aby siły i środki były efektywnie angażowane w realizację tak ważnego zadania jak kreowanie tej edukacji w zakresie bezpieczeństwa.

W resorcie obrony narodowej w te programy zaangażowany jest mój departament, zaangażowany jest Sztab Generalny, ale takim głównym mocodawcą, realizatorem tych programów jest Centralne Wojskowe Centrum Rekrutacji, którego szef siedzi po mojej prawej stronie – pan pułkownik.

Zatem tyle ode mnie, głos na pewno chciałby zabrać pan generał Janowski.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Bardzo proszę, panie generale.

Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 Sztabu Głównego gen. bryg. Cezary Janowski:

Generał brygady Cezary Janowski, szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia. U mnie są wszystkie plany, o których nie wolno nam mówić.

Dla mnie najważniejsze jest posiadanie świadomości społecznej. To, czego nie da się wykształcić na krótkim kursie, wynosi się również z domu. Podam parę przykładów, bo my cały czas analizujemy środowisko. W czasie wybuchu konfliktu czy wojny w Ukrainie obydwie strony straciły 2/3 zasobu rezerw tylko dlatego, że opuściły teren kraju, dopóki nie podjęto działań. Świadczy to o słabości społeczeństwa i jakimś braku więzi. Wiąże się to z tym, że dzisiaj młodzież to jest obywatel świata, obywatel Europy i dla niej patriotyzm, czy na terenie kraju, czy wyrażanie postaw patriotycznych za oceanem w stosunku do Polski, to jest to samo.

Prowadziliśmy pewne analizy. Jednym z takich badań, zapytań było na przykład: przed wybuchem konfliktu rodzice... bo tak zakładaliśmy, że w wieku od 18 do 21 lat to jeszcze są na garnuszku rodziców – i ile było wniosków paszportowych zrealizowanych. Tak z ciekawości zapytam państwa: w pierwszym roku wojny o ile wzrosło? Ile rodzice zafundowali paszportów? W paru województwach, nie robiliśmy tego ogólnokrajowo – to wyszło, że wzrosło o 350%; nie o 30%. Rodzice kupili dzieciom paszporty w wieku, który jest dla nas najbardziej efektywny do szkolenia do obrony ojczyzny. Zatem zakłada się, że tato pójdzie do okopu, a syn wróci po wojnie. To jest jakieś takie dziwne zjawisko i niekoniecznie pomagające. Świadomość młodzieży, która poszła do klas mundurowych, to jest jedno, a co z resztą? My zadajemy pytanie, na ile dzisiaj szkoła, rodzina kształtuje postawy proolskie, proobronne, jakąś taką świadomość, żebyśmy rzeczywiście wiedzieli, czy pójdą bezpośrednio do sił zbrojnych, czy do służb pomocniczych, bo jest tego – jak sami wiemy w Ukrainie – bardzo dużo potrzebne dzisiaj, żeby zapewnić funkcjonowanie państwa i byt ludziom, którzy zostają na terenie zajętem czy objętym konfliktem czy działaniami zbrojnymi.

Doświadczeń dzisiaj też... bardzo dużo fałszywych wniosków wyciągamy z wojny, bo sami wiemy, że strona zaatakowana mnoży pięciokrotnie, co najmniej, straty przeciwnika, a strona atakująca dzieli przez pięć swoje straty – tylko po to, żeby nie pokazać, nie zabić morale armii. W związku z tym dzisiaj, jeżeli chcielibyśmy literalnie oceniać tę wojnę, to będziemy mieli błędne wnioski. Realne jest to, że dzisiaj próbujemy się zastanowić. Ukraina tworzy nowy projekt, żeby zachęcić obywateli, którzy jednak wyjechali, do powrotu i do obrony ojczyzny. Sami wiemy, że dla nas ważna jest niekoniecznie liczebność armii, ale wystarczalność państwa, m. in. wystarczalność sił zbrojnych – na ile cykli odtwarzania tego potencjału do obrony ojczyzny jesteśmy w stanie zapewnić. My w mundurach to jest określona liczba – jak to mówią, jesteśmy na pierwszy tydzień wojny i potem godny pochówek. Nas zastąpią rezerwiści. Jeżeli ten zasób będzie niewielki, to sami wiemy, że możemy mieć najbardziej precyzyjną broń; nie będzie miał kto jej obsługiwać.

W związku z tym te wszystkie inicjatywy są jak najbardziej słuszne, ale powinny być rozszerzone też na tych, którzy nie deklarują udziału w klasach mundurowych. Brakuje nam pewnych projektów, które obejmowałyby tych, którzy dzisiaj nie deklarują. Sami wiemy, że chociażby Stany Zjednoczone są przykładem, że dobrzy politycy zaliczyli służbę wojskową – ci znamienici byli w wojsku i tym się szczycą. U nas przez pewien okres, jeszcze jak była zasadnicza służba, nie dobrowolna, każdy się chwalił tym, że się wyłgał z tej służby i nie służył w wojsku. Dzisiaj to jest dość duża liczba osób.

Ze względu na klauzulę nie będziemy mówić o liczbach, ale to jest problem, bo tych ludzi trzeba jakoś zachęcić, żeby chcieli się przeszkolić. Przeszkolić w pomocy medycznej, przeszkolić w działaniu zespołowym, bo sami wiemy, że socjalizacja poprzez media wirtualne zabija możliwość tworzenia teamów i pracy zespołowej. To jest dla nas problem. Współczesne rozwiązania techniczne powodują, że ja wiem, że powstaje organizacja wirtualna o strukturze rozproszonej i nie musimy siedzieć w jednym biurze – tylko nie umiemy ze sobą rozmawiać. To też przeszkadza w procesie tworzenia pododdziałów. My to widzimy nawet w dobrowolnej zasadniczej służbie wojskowej, że ci ludzie wymagają socjalizacji. Nie tolerują własnych nawyków. Sami wiecie w tych szkołach mundurowych, że początek jest trudny, bo ci ludzie ze sobą nie potrafią wyjaśnić problemów, po prostu dochodzi do konfliktów. Kiedyś, jak to mówią, pogadali na podwórku w odpowiedni sposób i konflikty były rozwiązywane. Dzisiaj nie – dzisiaj się na siebie obrażają, zamykają się i ewentualnie szukają wsparcia poza, poprzez social media, chociażby. To jest problem.

Musicie też państwo sobie zdawać sprawę – my typujemy jednostki patronackie, które udzielają merytorycznego wsparcia, ale mamy trochę inne zadania. One dla nas na razie nie są problemem; jeżeli się zwiększy zatrudnienie, że tak powiem kolokwialnie, na granicy, to będziemy mieli mniej czasu dla tych klas.

Chcielibyśmy, żebyście zaczęli angażować naszych rezerwistów, żołnierzy odchodzących, żeby oni byli wykorzystywani. My też wracamy po ludzi, którzy odeszli, jako mentorów, doradców, ludzi do stworzenia think tanka, żeby rozwiązać problem, bo to jest potencjał niewykorzystywany przez lata. Dzisiaj staramy się go wykorzystać w siłach zbrojnych i polecam to samo ludziom, którzy mają jakiekolwiek doświadczenie w przeszkoleniu wojskowym, żeby was wspierali. My możemy udzielić pomocy, niemniej jednak nie w pełnym zakresie, bo dziś, jak sami wiecie, jest parę tysięcy wojska codziennie na granicy i to nie są wiecznie ci sami, bo musimy ich rotować. Zatem wysiłek jest wielki, tym ludziom też trzeba dać potem odpocząć, urlop, więc mogą być tutaj problemy ze wspieraniem tych klas. Na tym poziomie, co dzisiaj to jest, dajemy radę; jeżeli się ta inicjatywa rozszerzy... Zatem może zaczęlibyśmy wam przygotowywać instruktorów, nie angażować się bezpośrednio. To jest taka prośba. Jeżeli będzie odzew, to super, bo jesteśmy w stanie poświęcić czas dla tych instruktorów, którzy będą dalej mentorami u was.

Niemniej jednak angażowanie tych, którzy dzisiaj stoją na granicy... zjeżdża z granicy i musi iść do klasy – nie dziwcie się, że ten człowiek też jest zmęczony psychicznie i może to traktować troszeczkę nie w takich kategoriach, jakbyśmy sobie życzyli. Ale to jest wytłumaczalne – obciążenie jest wielkie. Jesteśmy od pierwszego dnia

na granicy i będziemy do ostatniego dnia, jak będzie potrzeba – tylko dlatego, żebyśmy mogli tutaj sobie spokojnie siedzieć i deliberować, a granica jest na tyle monitorowana i szczelna, że nic groźnego nam nie grozi.

Uchodźcy będą, bo to jest nowa forma prowadzenia konfliktu, poniżej progu wojny – jest to wojna niemilitarna. Przesyłanie uchodźców było i będzie – tylko nie na taką skalę i nie w taki sposób. Ci ludzie mogą normalnie stanąć na granicy, złożyć wnioski; nikt im na to nie pozwala – oni są kijem zaganiani w to miejsce i tam muszą być, to jest jedyna droga. Ktoś ich tu przywiózł za grube pieniądze, bo taka jest polityka państwa. Zatem musimy się tutaj nastawić na to, że zgodnie z konstytucją państwo się broni.

Siły zbrojne to jest jeden z elementów. Jeżeli nie będziemy podchodzić do tego systemowo, starać się zrozumieć, że każdy z nas ma jakiś tam obowiązek poświęcenia się dla bytu, dla przyszłości... jak to powiedział Tuwim: „Żyjemy nie dla dziadów, pradziadów, tylko dla wnuków i prawnuków” – bardzo mądre stwierdzenie, bo to my tę Polskę musimy komuś przekazać. Ona nie jest jednorazowa.

I dlatego ten projekt powinien się rozszerzyć również o kierunki niezwiązane. Powinny się pojawić przedmioty, które uświadamiają każdemu, czym jest państwo jako organizm, że jest to organizm do obrony. Jak to i nasz papież, i wielu ludzi twierdziło, że wolność nigdy nikomu nie jest na wieki dana, i wiecznie będziemy potrzebni, czy w takiej, czy w innej formie. Ale tak jak mówię, źródło w mundurach jest limitowane budżetem, wielkością. Jeżeli my nie będziemy mogli liczyć na kolejne zastępy, które nas będą zastępować w wyniku strat, to wojna będzie udana, ale dwie, trzy, cztery, pięć dób – i dalej już nie będzie miał kto nas zastąpić.

Zatem to jest ta świadomość, którą musimy budzić, i wydaje mi się, że powinniśmy kształtować ją od początku, póki mamy wpływ. Nie mamy wpływu już na rodziców, bo część rodziców, tak jak mówię – ci, co zapłacili za te paszporty, nie mają świadomości, to widać, bo podjęli decyzję, że dziecko pojedzie w bezpieczny rejon świata i w CNN obejrzy sobie notki z Polski, jak to ciężko jest na froncie, tak jak my oglądamy, co się dzieje w Ukrainie.

Zatem takie są moje spostrzeżenia jako tego, który reprezentuje naszego pierwszego żołnierza – szefa sztabu, który odpowiada za bezpieczeństwo fizyczne. A my wiemy, że jesteśmy zdani na społeczeństwo, a społeczeństwo jest zdane na nas. Sami wiemy, że same plany bez pokrycia są niczym. Tak jak to mówią Chińczycy, że działanie bez planu jest tragedią, a plan bez działań jest niczym – jest po prostu dokumentem, który będzie niewykonalny.

Jeżeli planujemy, że... patrząc na Ukrainę, nikt nie jest dzisiaj w stanie powiedzieć, czy ta wojna będzie trwała rok, czy pięć. Nikt nie wie. Nikt nie siedzi w głowie polityków na Kremlu i nie wiemy, jak jest. Najgorszym stanem dla nas byłoby dzisiaj zamrożenie konfliktu i ogłoszenie, że „osiągnąłem to, co chciałem” – i daje sobie facet czas na to, żeby odbudować armię. I to nie jest bezpieczne. Drugie, zachowanie potencjału Rosji jest niebezpieczne dla świata i nasze wsparcie dla Ukrainy to też dzisiaj jest, powinno być, nielimitowane.

Samy wiemy, jak to wygląda w polityce. Swoje spostrzeżenia można mieć z tendencji, z trendów politycznych, zmiany po eurowyborach – jak się wektor pewnych poglądów zmieni. Zobaczymy, czy te partie zmieniają też pogląd na świat poprzez działania, bo to może być różnie. Zatem sami wiemy, że jesteśmy od wielu rzeczy zależni. To jest tak samo jak wybory w Ukrainie – jeżeli wygra prorosyjski przeciwnik, to jutro podpisze pakt z Moskwą. I my zostaniemy w dziwnym stanie, bo to państwo nagle się opowie po drugiej stronie.

Czyli nie samą armią walczy państwo. Dlatego mówię: świadomość państwa – trendy, które się kształtują, duch patriotyzmu, symbolika, która jest związana: kolory nasze, godło. Jeżeli dzisiaj nie ma to znaczenia, to praktycznie nie ma przyszłości. Jak to ktoś kiedyś powiedział, że państwo, które nie patrzy na historię, nie może mówić o przyszłości. To powiedział też Piłsudski, że jeżeli nie będziemy wyciągać wniosków... Był taki ciekawy mem: Putin siedzi przy mapie i wszędzie na każdym kontynencie pisze „Rosja”. I ciekawy komentarz jest na dole: „To nie Putin nie zna geografii. To świat

nie zna historii”. A Rosja do 2017 r. była utopiona w kilkadziesiąt konfliktów w świecie, wszędzie zaangażowana.

Tak więc ze swojej strony tyle. Prośba jest o to, żebyśmy jako ta Komisja widzieli cały zasób młodzieży, nie tylko tych, którzy idą w klasy mundurowe – bo to jest procent, a nas interesuje całość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję panu generałowi za takie dość szerokie omówienie tematu, a rzeczywiście wszystko jest związane, jakby nie było, też z młodzieżą, więc jest bardzo ważne. I też te wnioski, które pan generał już sformułował, czyli jakie są potrzeby. Rzeczywiście może nikt się nie zastanawiał do końca, jakie są możliwości wojska, czyli ile tych klas mundurowych może maksymalnie być w Polsce.

Czy państwo pułkownicy też chcą coś dodać? Bardzo proszę.

Szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Dzień dobry. Pułkownik Wawrzynkiewicz, szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji.

Ja chciałbym tylko w uzupełnieniu do tej informacji, która została przekazana przez moich przedmówców, zaznaczyć jeden element – że te programy edukacyjne, które są realizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej, a dedykowane do młodzieży szkół ponadpodstawowych, cieszą się olbrzymim zainteresowaniem. Chciałbym tutaj podać krótkie liczby, żebyście państwo też mieli taką świadomość, jak mocno zaangażowane są siły zbrojne w ten proces.

Samych oddziałów przygotowania wojskowego... szkół, które prowadzą tego typu oddziały, jest 376, gdzie liczba klas to jest 956, przy liczbie uczniów 26 860. Branżowe oddziały wojskowe, czyli program pilotażowy, który prowadzimy – z jakim skutkiem, na chwilę obecną jeszcze nie jesteśmy w stanie powiedzieć, bo jeszcze nie zabraliśmy wszystkich informacji w tym zakresie, bo to jest od dwóch lat, tak, pani pułkownik?

Po. szef Oddziału Kształcenia Wojskowego Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji ppłk Sylwia Hermon:

Tak.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

...mamy 26 szkół, gdzie mamy 40 klas mundurowych, 758 uczniów. To jest skierowane do uczniów szkół zawodowych. Dodatkowo CYBER.MIL z klasą – 15 szkół, 45 klas i 820 uczniów.

Sami widzicie państwo, że to zaangażowanie Ministerstwa Obrony Narodowej i jednostek patronackich jest dość duże. I tak jak tutaj wspomniał pan generał Janowski, nie jest to nasze zadanie, tylko jedno z dodatkowych zadań, które realizujemy w ramach szeroko pojętej edukacji młodzieży i wyjściem z jednostek wojskowych, żeby też edukować, przygotowywać w ramach programów realizowanych w szkołach.

Młodzież. W tym roku został ogłoszony taki program, który przedstawili premier Kosiniak-Kamysz wraz z panią minister edukacji narodowej „Edukacja z wojskiem”. Szanowni państwo, zainteresowanie było olbrzymie. Wyszliśmy tutaj do szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W każdym powiecie był zorganizowany taki trzygodzinny udział żołnierzy w zakresie właśnie funkcjonowania w różnego rodzaju stanach zagrożenia, czyli najpierw była jedna godzina teoretyczna, gdzie zostały przedstawione młodzieży różnego rodzaju aspekty funkcjonowania w zakresie czy to pomocy medycznej, czy to ewakuacji, czy różnych tego typu zachowań, a następnie były dwie godziny typowo praktyczne. Ten program z tego, co pamiętam, kończy się 20 czerwca. On rozpoczął się w maju, początek maja, kończy się 20 czerwca, i to było w każdym powiecie jedna klasa. Podejrzewam, że odbiór zarówno społeczny, jak i odbiór państwa w tych szkołach, gdzie była przeprowadzana tego typu inicjatywa, był bardzo pozytywny. W kolejnym roku też będziemy ten program kontynuowali, myślę, że w większym zakresie – tak jak tutaj wspomniał gen. Janowski – żeby pokazać, unaocznić, można powiedzieć, pewnego rodzaju sposób funkcjonowania, żeby te wartości, które ma wojsko, były przekazywane już na etapie szkoły podstawowej, żeby to zainteresowanie później szkołami

OPW (oddziały przygotowania wojskowego] czy BOW [branżowe oddziały wojskowe] czy CYBER.MIL, jak będą dalej prowadzone, było dość duże.

Miejmy na względzie też fakt, że jesteśmy powoli w takim niżu demograficznym i też mamy świadomość tego, że zainteresowanie tymi klasami może być też inne. Dlatego wychodzenie już od najmłodszych lat i wprowadzanie do edukacji właśnie młodzieży wszelkiego rodzaju przedmiotów, które mają na celu podnoszenie świadomości, jest bardzo istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy państwo z Ministerstwa Obrony chcą coś dodać? Dobrze, dziękuję bardzo.

Teraz prosiłbym bardzo przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej o to, jak ministerstwo właśnie postrzega funkcjonowanie oddziałów przygotowania wojskowego.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Tomasz Głowacki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Tomasz Głowacki, zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Transformacji Cyfrowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Na wstępie warto przypomnieć zasadniczą różnicę między innowacją pedagogiczną, która realizowana jest w wielu szkołach w naszym systemie oświaty, którą mogą być oddziały, które potocznie nazywane są na przykład klasami mundurowymi. Odpowiednio tak jak funkcjonują oddziały, które nazywamy czasami klasami strażackimi, klasami policyjnymi – jest to innowacja pedagogiczna. A więc jest to pewne rozwiązanie wewnętrzne szkoły w sytuacji, kiedy organ prowadzący będzie dysponował środkami finansowymi i przeznaczy je na realizację maksymalnie trzech godzin w tygodniu zajęć edukacyjnych, dla których nie tworzy się podstawy programowej – jak wiemy, podstawa programowa jest w formie rozporządzenia wydawana przez ministra. To są zajęcia, dla których nie ma podstawy programowej, ale został stworzony jakiś program nauczania i zostało to włączone do szkolnego zestawu programów nauczania, więc jest to innowacja pedagogiczna, a nie jakieś rozwiązanie z poziomu ustawy. I warto też pamiętać, że oczywiście takie oddziały, potocznie określane właśnie tym terminem „klasy mundurowe”, też funkcjonują.

Czym innym, oczywiście, są oddziały przygotowania wojskowego. Liczby tutaj już zostały przytoczone przez przedstawiciela resortu obrony. Pilotaż funkcjonowania oddziałów przygotowania wojskowego rozpoczął się w 2017 r. Tak jak już chyba też wspomniano, oddziały przygotowania wojskowego mogą funkcjonować wyłącznie w liceach, i w liceach ogólnokształcących, i technikach, ale zarówno w publicznych, jak i niepublicznych – warto to podkreślić. Zatem także szkoły niepubliczne mają możliwość otwarcia oddziału przygotowania wojskowego.

Minister obrony narodowej w drodze zarządzenia określa w każdym roku limit zezwoleń i w tym roku jest... Limit na ten rok – rozporządzenie zostało wydane 5 grudnia 2023 r. – wynosi 200, czyli w tym roku może zostać otworzonych kolejnych 200 oddziałów przygotowania wojskowego.

Jeżeli chodzi o finansowanie oddziałów przygotowania wojskowego, to są w ramach podziału części oświatowej subwencji ogólnej wyodrębniane środki na uczniów w tych oddziałach. Krótko mówiąc, naliczana jest odrębna, dodatkowa waga. Ta waga została w pewnym momencie zróżnicowana na technika, których cykl kształcenia jest dłuższy, i liceum ogólnokształcące. Odpowiednio wartość tej wagi wynosi: w liceum – 0,06, natomiast dla technikum, ze względu na to, że cykl jest dłuższy – 0,05.

W oddziałach przygotowania wojskowego realizowany jest program szkolenia, który ustala minister obrony narodowej w porozumieniu z ministrem edukacji i to też jest na rozporządzeniu. Program szkolenia to jest 6 godzin tygodniowo w liceum i technikum i 50 godzin jest to szkolenie, taki obóz szkoleniowy.

Wracając jeszcze do tych środków, to te środki w subwencji sukcesywnie wzrastają. Kwota w 2022 r. było to około 3 mln zł, 2023 – 6,7 mln zł, w roku 2024 wyodrębniono na oddziały przygotowania wojskowego 14,8 mln zł.

Minister edukacji narodowej pozytywnie ocenia funkcjonowanie oddziałów przygotowania wojskowego, ale także tych innowacji pedagogicznych, o których wspomniałem – nawiązując tutaj też do wypowiedzi pana generała – ze względu także na te walory wychowawcze. Ponieważ zadaniem szkoły nie jest tylko edukowanie młodych ludzi, ale także ich wychowywanie. Tak więc z naszej strony jest to ocena pozytywna.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie dyrektorze. Czy pani naczelnik będzie chciała coś jeszcze dodać? Nie. Dobrze, dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę, jeżeli państwo posłowie chcieliby też włączyć się do dyskusji, zadać pytania. Bardzo proszę, pan poseł Józefaciuk.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Witam serdecznie, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo.

Mam kilka pytań. Znaczy, jeśli chodzi o kształcenie wojskowe, klasy mundurowe i oddziały przygotowania wojskowego, to rzeczywiście są niezwykle ważne. Ja reprezentuję Łódź, w Łodzi zarówno na poziomie szkół publicznych, jak i niepublicznych istnieją klasy mundurowe i oddziały przygotowania wojskowego.

Mam w związku z tym, co mówił pan generał – bo tutaj jak najbardziej zgadzam się z panem generałem, że nie tylko i wyłącznie klasy mundurowe i oddziały przygotowania wojskowego są ważne, ale też kształcenie młodzieży ogólnie – kilka pytań.

Przede wszystkim, jak oceniają państwo, zarówno z MON, jak i z MEN, zmiany, jeśli chodzi o zajęcia strzelnicze, które weszły i od następnego roku szkolnego wszędzie wprowadzają. Czy jest mocniejszy nadzór nad tymi zajęciami? Czy ewentualnie jest potrzeba większej liczby strzelnic dla szkół ogólnokształcących?

Czy – w związku z tym, co powiedział pan generał, i ponieważ są planowane nowe podstawy programowe – są planowane nowe zmiany w podstawie programowej EDB [edukacji dla bezpieczeństwa], żeby właśnie, że tak powiem, skonsumować to, co powiedział pan generał?

Tutaj też mam pytanie, bo widzę, że w technikach są oddziały przygotowania wojskowego – czy mają państwo taką wiedzę, w jakich zawodach dokładnie są prowadzone takie oddziały? Czy one uwzględniają też zapotrzebowanie na rynku pracy i czy one są otwierane w porozumieniu z MON?

Jeśli chodzi o branżowe oddziały wojskowe, to szczerze mówiąc, jako były dyrektor szkoły żałuję, że nie wiedziałem o tym pomysłe, bo od razu uruchomiłbym na poziomie też m. in. ogrodnika czy jeźdźca, bo tutaj byłoby to dla kawalerii bardzo, bardzo istotne. W każdym razie mam takie pytanie: czy planują państwo rozwinąć te branżowe oddziały wojskowe dalej, na branżowe szkoły II stopnia, czy tylko i wyłącznie branżowa szkoła I stopnia?

Czy mają państwo takie dane, jaka liczba uczniów idzie dalej, kontynuuje szkołę – to znaczy, po oddziałach przygotowania wojskowego kontynuuje naukę w szkołach wyższych wojskowych? Ilu uczniów idzie od razu do służby, a ile uczniów odpada – czy są takie dane?

I moje ostatnie pytanie będzie bardziej o szkolnictwo wyższe. Co przyświecało ministrowi, który wydał rozporządzenie, które, że tak powiem, uniemożliwia studentom, którzy nie zdali I roku na wojskowej akademii medycznej, tak jakby, powtarzania tego roku. Czy jest jakaś możliwość? Ponieważ, jeżeli student nie zdał, to później nie może jeszcze raz powtarzać tego samego roku – czy nie jest to trochę zniechęcanie osób ze szkolnictwa średniego, żeby podejmowali naukę w szkolnictwie wyższym wojskowym?

Ja dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Adam Krzemiński.

Poseł Adam Krzemiński (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wszyscy goście, ja mam takie pytanie: czy programy, które są realizowane w ramach oddziałów przygotowania Wojska Polskiego,

są monitorowane pod kątem realizacji zakładanych celów zarówno w zakresie kształcenia teoretycznego, jak i tego praktycznego? Czy dochodziło do zmian, czy państwo na bieżąco te programy aktualizowali?

Podobnie jak kolega poseł, chciałbym zapytać: ilu absolwentów szkół tych oddziałów trafia później ewentualnie do zasadniczej służby wojskowej, czyli zgłasza się już bezpośrednio do służby, a ilu ewentualnie kontynuuje naukę na wyższych uczelniach wojskowych? Czy takie analizy też były prowadzone? Jeśli tak, to poprosiłbym o taką informację.

Tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani poseł Iwona Krawczyk.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, jako nauczyciel, dyrektor szkoły – zespołu szkół – która, jak gdyby, w swojej istocie zawierała i klasy szkoły branżowej, i technika, chciałbym zapytać o takie kwestie.

Zresztą zacznę od tego, że chciałbym pogratulować. Inicjatywa stworzenia zarówno innowacji pedagogicznej potocznie nazywanej klasami mundurowymi czy klas, które nazywają się oddziałami przygotowania wojskowego, zasługuje na ogromne wsparcie. I naprawdę w każdym mieście, w którym te klasy funkcjonują, budzą nie tylko podziw i uznanie, ale ogromne zainteresowanie. Chęć uczniów przystąpienia czy uzyskania akceptacji, czy dostania się do takiej szkoły, jak obserwuję, jest ogromna.

Ale moje pytanie dotyczy tego – bo po prostu nie wiem, jak to się odbywa – na jakiej zasadzie dyrektorzy szkół pozyskują kadrę do nauczania właśnie w tychże klasach? Czy są jakieś wytyczne, czy są jakieś wyznaczniki, kto może w takich klasach być przede wszystkim opiekunem? Ponieważ obserwuję, że często są to na przykład nauczyciele wychowania fizycznego, i chciałbym dopytać, żeby ktoś mi powiedział: kto sprawuje opiekę, nadzór nad realizacją programów w tychże klasach? To jest jedno pytanie.

I drugie moje pytanie. Moi koledzy pytali o to, jak procentowo czy ilościowo wygląda kwestia, jak gdyby, ciągłości czy kontynuowania nauki na wyższych poziomach kształcenia; a ja zapytam: czy są jakieś preferencje, czy ci uczniowie mają jakieś pierwszeństwo w dostaniu się do szkół na wyższych poziomach? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pierwsze moje pytanie dotyczy tego, czy znają państwo geografie tych szkół w Polsce i czy jest jakaś prawidłowość, powiedzmy, że więcej jest, nie wiem, na południu, na północy, czy na wschodzie, czy na zachodzie – jak to wygląda? Czy ewentualnie jest rozłożenie jakieś w miarę proporcjonalne, nie zauważamy jakiś konkretnych tendencji? To jest jedna rzecz.

Z drugim pytaniem pani poseł mnie ubiegła co do tych preferencji, bo też właśnie jestem ciekaw, jak to wygląda. Czy uczniowie po zakończeniu tych klas mundurowych, nabywając pewnych umiejętności, wiedzę, tak samo mogą, jakby, wykorzystać to trochę też do dalszego kształcenia na dalszym etapie pozyskiwania wiedzy, umiejętności? To jest jedna rzecz.

A tak w ogóle to... I jeszcze pytanie: w ilu powiatach w Polsce nie ma takiej klasy mundurowej? Czy mamy taką wiedzę?

Ja akurat mieszkam w takim powiecie, gdzie jest szkoła w Dobczycach, powiecie myślenickim, gdzie są klasy mundurowe od wielu, wielu już lat. Faktycznie, budzą podziw, budzą też taką czasami może i zazdrość wielu uczniów, występując pięknie na różnych uroczystościach patriotycznych, państwowych. Wyróżniają się na pewno w sposób bardzo, bardzo dobry spośród całej masy uczniów.

Sam mundur, samo ubranie munduru już w jakiś sposób wyznacza też tych uczniów. Są to na pewno osoby, które noszą patriotyzm w swoich sercach i przekazują ten patriotyzm tak samo dalej. Jest rzeczą pewną, że wszystkich nie ubierzemy w mundury

w szkołach, ale myślę, że jeżeli tych uczniów już dzisiaj jest ileś tysięcy w Polsce, to tak samo poprzez swoje znajomości ze swoimi rówieśnikami, swoimi kolegami, kolegankami w jakiś sposób również mają to zadanie, jakby, takie dodatkowe do wykonania, czyli do zarażenia tym patriotyzmem swoich rówieśników. Na pewno to robią, dlatego mówię, że z góry im też serdecznie za to dziękuję.

Oprócz tego jest to też pewna sprawność fizyczna, co nie jest w tym wieku bagatelną sprawą. Myślę także, że to też jest istotna sprawa dla młodego człowieka na pewnym etapie rozwoju psychofizycznego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Myślę, że przyjmiemy teraz taką konwencję, że państwo odpowiedzieliby na pytania państwa posłów, a potem oddalibyśmy głos naszym gościom. Też się pewnie narodzą jakieś nowe pytania, zrobi się jakaś druga tura. Tak żeby ten temat pytań i odpowiedzi... jak najszybciej też państwo mogli odpowiedzieć. Bardzo proszę.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pytań padło bardzo dużo, niemniej jednak postaramy się na nie udzielić odpowiedzi. Nie wymijających, oczywiście – nie wymijających, tylko dość rzetelnych. Jeżeli będzie trzeba, to coś dopowiedzieć bądź ewentualnie pozyskać dodatkowe dane, bo też nie byliśmy przygotowani na przykład na pytanie dotyczące tego, w jakiej liczbie powiatów nie ma takich szkół. Natomiast w zakresie poszczególnych pytań.

Biorąc pod uwagę pytanie dotyczące tego, jakie zawody są w zakresie kształcenia przez branżowe oddziały wojskowe, to możemy mówić o... W tej chwili, to jest program pilotażowy, który jest realizowany tylko i wyłącznie w poszczególnych województwach. Tak jak wspomniałem, tych branżowych klas jest 40. Na chwilę obecną jest to program, który jest realizowany od dwóch lat i jest proponowany na okres od pięciu do siedmiu lat. Po tym będziemy mogli cokolwiek więcej powiedzieć w zakresie ewentualnej ewaluacji i ewentualnego dalszego tego procesu, żeby dalej te klasy mundurowe były realizowane. W jakich zawodach? Jest to mechanik, logistyk, kucharz. Przede wszystkim – patrząc też na potrzeby funkcjonowania sił zbrojnych w zakresie tych stanowisk w jednostkach wojskowych, które są niezbędne dla nas w zakresie funkcjonowania – na chwilę obecną przyjęliśmy jako Ministerstwo Obrony Narodowej w tym programie pilotażowym te zawody.

To, co zostało przeze mnie tutaj wcześniej powiedziane – musimy mieć na uwadze sprawy dotyczące demografii. To jest na chwilę obecną bardzo istotny problem z tego względu, że na dzień dzisiejszy – mając na uwadze nawet to rozporządzenie, które zostało tutaj przytoczone przez przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej, gdzie na chwilę obecną jest określone 200 klas mundurowych – nie jesteśmy w stanie na chwilę obecną... może nawet nie tyle my, co szkoły, jednostki tutaj prowadzące, nie są w stanie utworzyć tych klas w zakresie swoich właściwości, pomimo tego, że limit minimalny jest 15 osób w takiej klasie. Dlaczego? Dlatego, że jest zbyt duże rozdrobnienie pomiędzy poszczególnymi miastami – bliskie odległości od siebie, skąd są skierowane wnioski do CWCR o utworzenie takiej klasy, i na przykład trzy-cztery miasta w bliskiej odległości wysyłają wniosek o utworzenie klasy mundurowej, a nie są w stanie później uzupełnić liczbą uczniów.

Jeżeli chodzi o kwestię geografii szkół, to największą liczbę ma na dzień dzisiejszy województwo mazowieckie – 57 szkół; najmniejsze ma opolskie, jest najmniejszym województwem – ma 7. Co do zasady, liczba tych szkół zmapowana w skali całego kraju jest mniej więcej taka sama, nie ma tutaj dużych różnic. Natomiast niewątpliwie tutaj mazowieckie przoduje w zakresie liczby szkół, myślę, że też dlatego, że jest największym województwem w skali kraju i tu to zainteresowanie jest dość spore.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Czyli, ja tylko dopowiem, nie ma takiego podziału Polska wschodnia czy południowa, czy zachodnia?

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Nie ma.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Po prostu jest to procentowa liczba co do liczby...

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

...mieszkańców – tak możemy to ująć.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Nie ma. Znaczący, ja mogę na ten temat coś powiedzieć, bo mam naprawdę dużą liczbę dokumentów, które codziennie podpisuję jako szef CWCR w zakresie dotacji, które są kierowane do tych jednostek, do tych szkół OPW, i praktycznie cała Polska. Cała Polska. Tych dokumentów jest naprawdę bardzo dużo w zakresie przyznanych dotacji, w zakresie tego, co Ministerstwo Obrony Narodowej oferuje tutaj zgodnie z przepisami prawa powszechnie obowiązującego.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Podpowiem – strzelnice.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Strzelnice. Projekt „Strzelnica” jest również realizowany w ramach CWCR. Tutaj jednostki prowadzące, w tym momencie burmistrzowie bądź prezydenci miast, kierują do CWCR wnioski i tych strzelnic powstaje coraz więcej. To jest oczywiście dotowane z poziomu CWCR. Najbliższy tutaj konkurs, który będzie rozstrzygnięty, to jest miesiąc wrzesień. Mamy oczywiście też na względzie, że są też pewne ograniczenia ilościowe, które jesteśmy w stanie zrealizować jako ten podmiot, który daje te dotacje. Są to niebagatelne sumy, bo z tego, co w tej chwili sobie przypominam, to jest kwota rzędu 6 milionów rocznie, jeżeli chodzi o kwestię strzelnic. Są to strzelnice wirtualne przede wszystkim – z tego względu, że strzelnice klasyczne, tradycyjne nie są w ogóle w zakresie zainteresowania jednostek samorządu terytorialnego, bo to jest...

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

A laserowe?

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Proszę?

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Laserowe?

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

To jest to właśnie. To są wirtualne – to o tym mówię. Tak więc tutaj, w każdym powiecie, w każdej instytucji, w każdej lokalizacji, która tutaj jest w Polsce, te strzelnice są tutaj posadowione. Zresztą, jak tutaj rozmawiałem bezpośrednio przed wejściem na salę, to któraś ze szkół właśnie wspominała, że u nich ta strzelnica funkcjonuje, prawda?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, w Tomaszowie Lubelskim.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Tak więc to jest normalna rzecz, którą tutaj realizujemy. W tym roku już był jeden konkurs rozstrzygnięty i środki finansowe w ramach dotacji zostały przekazane do jednostek samorządu terytorialnego. A najbliższy konkurs, który będzie rozstrzygany, to jest wrzesień tego roku, już też stosowne informacje dotyczące tego projektu zostały opublikowane przez CWCR i my, jako jednostka, z upoważnienia ministra obrony narodowej to realizujemy.

Odpowiadając na pytanie, jaka liczba osób decyduje się na przejście do służby wojskowej czy też ewentualnie rozpoczęcie studiów w ramach dalszego nauczania –

co do studiów nie udzielimy takiej odpowiedzi, bo nie mamy takiej informacji. Niemniej jednak, jeżeli tutaj mówimy o przyjeździe do dalszej służby, czyli na chwilę obecną tego programu, który realizowany jest w ramach Ministerstwa Obrony Narodowej, czyli dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, to 40% uczniów, którzy odbywają naukę w oddziałach przygotowania wojskowego bądź branżowych oddziałach jest zainteresowanych i do tej służby przechodzi. Tak więc jest to w mojej ocenie dość istotny procent tej młodzieży, z tego względu, że każdy z nich później wybiera swoją drogę – niekoniecznie idzie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, tylko rozpoczyna studia czy też ewentualnie realizuje jakąś inną drogę swojego życia.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Preferencje w przyjmowaniu tych...

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Preferencje, OK.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Zapisałem sobie wszystkie pytania tutaj.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

W tym zakresie również wychodzimy naprzeciw młodzieży, która kształci się w szkołach w oddziałach przygotowania wojskowego, bo mają dodatkowe punkty, jeżeli chodzi o możliwość dostania się na jakiegokolwiek uczelnie wojskowe. Tak więc tutaj w tym przypadku jest to promocja niewątpliwie też wojska, żeby tych młodych ludzi zachęcić do kształcenia w ramach wojska, a tych uczelni wojskowych w skali kraju jeszcze kilka mamy i niewątpliwie tutaj, myślę, że pan dyrektor na ten temat powie dwa słowa. Tak więc tutaj w tym przypadku jak najbardziej jest to preferowane.

Po. szef Oddziału Kształcenia Wojskowego Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji ppłk Sylwia Hermon:

Korzyści dla absolwentów.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

To są właśnie te korzyści.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Jeszcze kadra.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Jeszcze kadra. Tutaj było pytanie pani poseł – dobór kadry.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Co do kadry, my nie mamy wpływu na zatrudnianie nauczycieli w tym zakresie, niemniej jednak każdorazowo wspieramy szkoły z poziomu jednostek patronackich. Ponieważ w przypadku każdej szkoły, która uczestniczy w programie, który jest wskazany z poziomu Ministerstwa Obrony Narodowej, w jednostce patronackiej są przedstawiciele, którzy dodatkowo kształcą bądź ewentualnie wspomagają. Niewątpliwie dużym, dużym wyzwaniem... znaczy, nie tyle wyzwaniem, co możliwością zaangażowania w tych szkołach kształcących, które tutaj są, jest wykorzystanie naszych rezerwistów. I w większości szkół – z tego, co przynajmniej ja spotkałem się w ostatnim okresie, tak jak w ubiegłym tygodniu w ramach ogólnopolskiego przeglądu musztry klas wojskowych – opiekunami tych klas byli żołnierze zawodowi bądź spotkałem się też w ubiegłym tygodniu z panem pułkownikiem, który był ze Straży Granicznej. Tak więc w tym przypadku niewątpliwie duży tutaj zastrzyk wiedzy, duże zaangażowanie tych osób, które zdejmują mundur i w jakikolwiek sposób chcą współpracować ze szkołami, też tutaj jest zasilane. I szkoły tutaj podejrzewam, że potwierdzą tę informację, że jest możliwość wykorzystania tego potencjału, który nabyli w ramach zawodowej służby wojskowej.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo, pan dyrektor chciał dodać kilka słów, tak?

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego MON Jakub Mykowski:

Tak, chciałbym. Do mnie skierowano w zasadzie trzy pytania.

Chciałbym zacząć od tego, na które w chwili obecnej nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi, ale udzielię za pośrednictwem biura ministra do pana przewodniczącego i będę prosił o rozdysponowanie, a chodzi o dokładną liczbę osób, które po ukończeniu OBW czy klas mundurowych trafiają do akademii wojskowych – bo mamy takie liczby, prowadzimy takie statystyki, tak więc przekażę takie dokładne wyliczenia.

Jeżeli chodzi o preferencje, to doprecyzowując to, co powiedział pan pułkownik, uwzględniamy to, że ktoś był już zaangażowany w te obszary wojskowości, o których tutaj mowa. W zakresie postępowania rekrutacyjnego mamy taką część, która nazywa się „rozmowa kwalifikacyjna”, tam można zdobyć 30 punktów i te osoby, które ukończyły te programy, w tym osoby, które ukończyły wojskowe licea, otrzymują 9 punktów. Zatem jest to spory handicap, tym bardziej że rozmowa ma bardzo istotny wpływ na dalszy bieg wydarzeń – czy się osoba dostanie, czy nie.

Padło też pytanie już stricte jakby z mojej działki, czyli z wyższego szkolnictwa wojskowego. Ja temat bardzo dobrze znam. To jest przypadek, że aktualnie też nim się zajmuję, zajmowałem się nim wczoraj. W przyszłym tygodniu trafi do pana premiera notatka służbowa w tej sprawie, gdzie będą rekomendacje odnośnie do kroków, które należy podjąć.

Ale chciałbym jeszcze uzupełnić tę kwestię problematyczną, bo ona jest złożona. Powtarzanie semestru czy powtarzanie roku przez studenta wojskowego różni się nieco od powtarzania roku przez studenta cywilnego, z tego tytułu, że ustawa o obronie ojczyzny zmieniła status podchorążego. Wcześniej nie miał takich praw; teraz, gdy kończy pierwszy rok służby, wnioskuję do ministra obrony narodowej i zostaje powołany do zawodowej służby wojskowej. Otrzymuje od pierwszego dnia swojej służby, swojej nauki na uczelni 6 tys. zł i ma określone obowiązki. Oczywiście, ma też prawa, ale naprawdę dużo jest tych obowiązków i są wymagania w stosunku do tych osób. Z drugiej jednak strony mamy na względzie to, że korpus medyczny potrzebuje ludzi, potrzebuje ludzi bardzo dużo – nie tylko ten korpus, ale ten szczególnie. Zatem z jednej strony musimy ważyć – 6 tys., powtarzanie, zmiana przepisów – ale potrzeby są. I wspólnie z Departamentem Kadr i Departamentem Wojskowej Służby Zdrowia wypracowaliśmy pewne rozwiązania. Teraz nie chcę mówić o ich kształcie takim finalnym, ale problem jest. Tam generalnie problem – chodzi o jeden przedmiot na III roku, tak więc...

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

I na drugim semestrze.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego MON Jakub Mykowski:

Tak, tak. Tak więc na innych uczelniach nie ma tego problemu... Z tego tytułu, że UMED [Uniwersytet Medyczny w Łodzi] warunkuje przejście na następny rok tym, że ten przedmiot jest taki ważny – jak go nie zdasz, to nie możesz przejść. Na innych uczelniach wprowadziliśmy takie rozwiązania, które umożliwiają, żeby mieć deficyt punktów. Czyli możesz być, ale potem i tak musisz zaliczyć – finalnie na V roku musisz być na zero, bo nie będziesz promowany. Ale to pan poseł na pewno dojdzie do tego, jakie były finalne rozwiązania w tej treści. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze było jedno pytanie – proszę powiedzieć, czy będzie to kontynuowane też w szkołach branżowych II stopnia też, czy nie planuje się tego?

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Na chwilę obecną nie udzielię na to odpowiedzi z tego względu, że, tak jak już wspominałem, dopiero będzie można odpowiedzieć po tak zwanej ewaluacji. Tak więc na dzień dzisiejszy to jest zbyt krótki okres, żeby w ogóle dokonać tej oceny, bo to jest okres dopiero dwóch lat, kiedy funkcjonujemy w tak zwanych branżowych oddziałach wojskowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze.

Posel Marcin Józefaciuk (KO) – spoza składu Komisji:

Tylko że właśnie zaraz zacznie się ostatni rok i uczniowie też nie będą wiedzieli, co dalej robić.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Na pewno trzeba też się zastanowić nad tym, że właśnie ci uczniowie będą kontynuować naukę i może rzeczywiście trzeba pomyśleć nad tym, żeby im umożliwić jednak to kontynuowanie w tej klasie mundurowej.

Szef CWCW płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Tak, ale jak mówię, to w przyszłym roku będzie właśnie ta pierwsza połówkowa ewaluacja, więc będziemy w stanie w tym momencie już udzielić odpowiedzi w tym zakresie

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Aha, dobrze. Dobrze, super, bardzo dziękuję.

Teraz, szanowni państwo, pozwólcie, że przejdę do naszych gości, którzy przyjechali z terenu.

Mam takie ogólne pytania do wszystkich, bo są przedstawiciele i organów prowadzących, dyrektorzy szkół, i też uczniowie. Co spowodowało, powiedzcie państwo, to, że zostały utworzone te klasy mundurowe? – bo jesteście z różnych części akurat województwa lubelskiego, ale to są różne części. Co spowodowało to, jakie widzicie plusy, a też co byście zmienili? Ponieważ to jest niezwykle istotne, żeby tu nie tylko mówić, że jest wszystko pięknie, ale też powiedzieć, bo jest okazja, jakie są wasze odczucia.

Bardzo proszę, może zaczniemy, bo jest pan starosta Henryk Karwan z powiatu tomaszowskiego. Bardzo proszę, panie starosto.

Starosta tomaszowski Henryk Karwan:

Panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, przedstawiciele MON, przedstawiciele organów prowadzących, jak również przedstawiciele szkół, gdzie mamy te szkoły klasy mundurowe – powiat tomaszowski, południowo-wschodnia Polska, południe województwa lubelskiego, więc bezpośrednio przylegamy do granicy polsko-ukraińskiej. W 2022 r., oczywiście wniosek był składany wcześniej, powstaje pierwsza klasa przygotowania wojskowego, czyli rok 2022/2023 nabór w ilości 30 uczniów. Następny rok – bardzo dużym zainteresowaniem cieszy się ten profil, więc chętnych było trochę więcej, dalej stworzyliśmy klasę 30-osobową.

Co przede wszystkim spowodowało? Lata dwudzieste tego stulecia, kiedy zaczęto inwestować w polską armię, kiedy młodzież zobaczyła, że jest przyszłość w nowoczesnej armii. Oczywiście i zagrożenie ze wschodu. Pamiętamy, że luty 2022 r. to jest inwazja Rosji na Ukrainę, a my jesteśmy przygranicznym powiatem, więc tutaj pewnie troszeczkę inaczej na obrzeżach kraju odczuwa się to zagrożenie i myślę, że też to miało bezpośredni wpływ na to, że takie zainteresowanie było tymi klasami mundurowymi. Dodatkowo ze starania również, przede wszystkim, pana posła i wójta gminy Teratyn na terenie naszego powiatu powstaje batalion z 19. brygady wojsk terytorialnych, tej wschodniej. Myślę, że to będzie liczba około 680 żołnierzy. Jak gdyby, powstanie tych klas mundurowych przyczynia się do tego, że też jest zapłacie do tego, by nie tylko byli ochotnicy do WOT, ale też docelowo szkoliła się kadra zawodowa, która tych WOT-owców będzie tam szkolić.

Ja może ze swojej strony tyle, bo jeżeli chodzi o to, co można byłoby zmienić, to może pan dyrektor, ewentualnie jeszcze uczniowie tych klas – to proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję, panie starosto. Pan dyrektor Waldemar Typek – bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Waldemar Typek:

Szanowni państwo, no cóż. Myślę, że tak jak to w szkole, szkole średniej – jest to II liceum ogólnokształcące – jakby, takim jednym z głównych powodów... może nie głównym, ale powodem było uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej dla młodzieży. Był to strzał w dziesiątkę, bo akurat cieszyło się to dużym zainteresowaniem, i pokazują to już te kolejne lata.

Chciałbym tutaj nawiązać do niektórych pytań, które państwo, panie, panowie posłowie, zadawali tutaj i, jakby, dołączyć się może nie tyle do pytań, ale dodać swoje takie spostrzeżenia. Jeżeli chodzi na przykład o pytanie zadawane przez panią poseł o kadre, to tutaj pan pułkownik odpowiadał, czym się posiłkujemy. Jest to... nie wiem, może tylko u mnie, nie wiem jak u państwa – tam, gdzie jest blisko jednostka wojskowa, z pozyskaniem kadry nie ma problemu, bo chodzi o tę część merytoryczną; natomiast tam, gdzie jest już dalej, to jest... to trzeba się posiłkować takimi ludźmi. Rozporządzenie o kwalifikacjach zatrudniania w szkole jest jasne, natomiast dobrze by było, żeby... i najczęściej są to zatrudniani nauczyciele edukacji dla bezpieczeństwa, bo oni jedynie mają kwalifikacje spełniające wymagania rozporządzenia o kwalifikacjach. Natomiast my posiłkujemy się żołnierzami z jednostek patronackich, którzy uzupełniają tę część merytoryczną programu Ministerstwa Obrony Narodowej.

Posiłkowalibyśmy się również... tylko to jest takie moje spostrzeżenie i tego nie wyjaśniałem – bo chętnie by przyszli do pracy żołnierze już emerytowani, którzy odeszli wcześniej na emeryturę. Jednakże dużo tych nauczycieli, tych powiedzmy, w randze kapitana, pułkownika chciałoby popracować, bo mają czas, są sprawni, zdolni, mają przede wszystkim wiedzę merytoryczną, której obecnie zatrudnieni – takiej wiedzy stricte merytorycznej – nie posiadają. Ale co jest problemem? Kwalifikacje pedagogiczne. Ten człowiek musi mieć kwalifikacje pedagogiczne, i to jest, jak gdyby, jednym z takich utrudnień dla nas. Może tylko ja się z tym spotkałem, nie wiem, jak inni dyrektorzy, ale można byłoby takich, powiedzmy, oficerów wykorzystywać do pracy w szkole.

Chyba tyle z mojego takiego spostrzeżenia, które tutaj mi się nasunęło.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Panie dyrektorze, bo jeszcze tak. Ja wiem, bo to jest moje miasto, że jest tam strzelnica, ta wirtualna...

Dyrektor II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Waldemar Typek:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

...i ta strzelnica ma taką zaletę, że każdy może z niej skorzystać, prawda? Każdy mieszkaniec...

Dyrektor II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Waldemar Typek:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

I czy przychodzą ludzie, po prostu? Czy jest to jakieś zjawisko masowe, czy po prostu... Ponieważ szkoła też starała się popularyzować to, że jest ta strzelnica – czy jest ona wykorzystywana przez innych?

Dyrektor II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Waldemar Typek:

Tak jest. Powiem, że strzelnica jest wykorzystana bardzo, gdyż moja szkoła obsługuje... Mamy w naszym mieście cztery szkoły średnie, takie liczące po 700 uczniów, i ta strzelnica w tym roku obsłużyła wszystkie szkoły średnie, jeżeli chodzi o spełnienie wymogu tych godzin z EDB ze strzelectwa. Zatem niestety, że tak powiem, dzięki panu staroście minimalną tam liczbę godzin moi nauczyciele... Ale to też jest problem.

Przepraszam, że tak wrzucam te problemy, ale...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Nie ma za co przepraszać.

Dyrektor II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Waldemar Typek:

...do obsługi tych strzelnic są potrzebni nauczyciele do tego przygotowani. Tego nie ma. Ja wychodząc naprzeciw, rok wcześniej wysłałem na taki certyfikowany kurs strzelectwa nauczycieli, którzy uzyskali te kwalifikacje, więc niejako mam w szkole trzech nauczycieli, którzy mogą takie zajęcia prowadzić i dzięki temu dla wszystkich szkół w Tomaszowie te zajęcia zostały przeprowadzone. Ale tutaj też nawet prowadzenie tych zajęć wymaga przeszkolenia i to trzeba zrobić wyprzedzająco.

A strzelnica działa super.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Uczniowie z Tomaszowa – co u was spowodowało, że poszliście do tej klasy, aby ubrać mundur?

Uczennica II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Julia Śláz:

Uważam, że ta klasa...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Możesz się przedstawić jeszcze, dobrze?

Uczennica II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Julia Śláz:

Nazywam się Julia Śláz i uczęszczam do II liceum ogólnokształcącego w Tomaszowie Lubelskim. Wybrałam tę klasę ze względu na to, że swoją przyszłość wiąże z jakimś wojskiem lub inną służbą mundurową. Myślę, że ten kierunek jest naprawdę bardzo pomocny, ze względu na to, że dużo możemy się nauczyć w naszej klasie i na zajęciach, które mamy z edukacji wojskowej. Wiele się dowiadujemy, możemy się nauczyć korzystania z broni i różnych przydatnych nam rzeczy do późniejszej służby z mundurze.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy koledzy chcą coś dodać? Macie wyjątkową okazję.

Uczeń II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Mateusz Przekaza:

Dzień dobry wszystkim. Nazywam się Mateusz Przekaza, jestem uczniem II liceum ogólnokształcącego w Tomaszowie Lubelskim. Jestem uczniem II klasy OPW – oddziału przygotowania wojskowego. Poszedłem do tej klasy ze względu na zainteresowania, jakim są służby mundurowe. Jest to dla mnie duży zaszczyt, ponieważ mogę być właśnie, tak jak było mówione, wyróżniony spośród innych uczniów – mogę być wyróżnionym takim uczniem, jakby, wojskowym, a więc dla mnie jest to dużym zaszczytem, że mogę uczestniczyć, na przykład, tutaj dzisiaj w tym posiedzeniu.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Super, dziękuję. Kolega jeszcze chce coś dodać?

Uczeń II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Jakub Kuźniarz:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Jakub Kuźniarz, jestem uczniem II liceum ogólnokształcącego w Tomaszowie Lubelskim. Wstąpiłem do tej klasy z wielu powodów. Między innymi jest to powód... jako iż jestem jednym z członków harcerstwa w Tomaszowie Lubelskim, jak również w niedługim czasie wstąpiłem do jednostki strzeleckiej w Tomaszowie, i ta klasa jest dla mnie ukierunkowaniem do dalszego rozwoju w moim życiu, który będę chciał realizować.

Jedną z takich rzeczy, które zauważyłem przez ten rok edukacji, jest dość mała liczba godzin edukacji wojskowej, bo jest to tylko jedna godzina w tygodniu i na tej godzinie możemy zrealizować bardzo mały zakres wiedzy. Czasami jest to dosłownie jakieś tam omówienie, parę rzeczy, i tyle. Na przykład dwie godziny – już moglibyśmy zrealizować o wiele więcej w te piątki czy ogólnie, podczas tych dni w tygodniu, w które mamy te lekcje. I też wielu rzeczy nie możemy zrealizować w szkole, musimy się po prostu

douczać w innych organizacjach, na przykład w Strzelcu, czyli jakieś taktyki i tak dalej, bo szkoła po prostu nam tego nie funduje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, dziękuję też za cenne uwagi.

Są też z nami przedstawiciele Ryk. Pani Monika Kościńska, wicestarosta rycki – bardzo proszę, pani starosto.

Wicestarosta rycki Monika Kościńska:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Monika Kościńska, wicestarosta powiatu ryckiego – sąsiadującego z województwem mazowieckim, więc my tutaj z troszkę innymi problemami się spotykamy niż Tomaszów Lubelski. Ja tak króciutko opowiem, bo do piętnastej – pan przewodniczący zaznaczył – tu już niewiele czasu...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Nie, jest. Proszę, spokojnie.

Wicestarosta rycki Monika Kościńska:

...a wszyscy jeszcze chcą się wypowiedzieć.

U nas mamy szkołę bardzo kameralną, małą, jeżeli chodzi o te klasy mundurowe. Generalnie w 2000 r. ówczesny dyrektor w poszukiwaniu nowych rozwiązań wpadł na taki pomysł i zaczął w tym kierunku podążać, i my to kontynuujemy. Wcześniej ta innowacja pedagogiczna, teraz oddział przygotowania wojskowego – 144 uczniów w całej szkole, więc szkoła mała.

Natomiast my mamy taki duży plus i wiemy, dlaczego do nas dzieci chcą przyjść do szkoły. Nasza szkoła jest położona na wsi. Sobieszyn to piękna gmina, taka trochę odizolowana od dużych ośrodków zamieszkania. Internat, wspaniały teren. Tutaj myślę, że pan Wojtek nam tu przedstawi, jakby, jak to jest wykorzystywane, i myślę, że uczniowie też potwierdzą, że to jest naprawdę plusem – to, że jest tam internat, mamy tam piękne tereny, które są wykorzystywane właśnie na potrzeby młodzieży. I to wojsko, które jest blisko nas w Dęblinie, i ta współpraca taka bezpośrednia. My naprawdę na nich możemy liczyć. Myślę, że w każdej sytuacji – panie Wojciechu, prawda? Zatem, jakby, ta współpraca i również tradycje, które w powiecie ryckim są, bo przecież Dęblin wojskiem stoi i tych jednostek mamy tam kilka, więc myślę, że to też nam pomaga, żeby tutaj tę szkołę prowadzić w taki sprawny sposób.

Natomiast, o dziwo, z powiatu ryckiego mamy tylko 10% uczniów w tej szkole. Większość jest z ościennych powiatów, natomiast z powiatu ryckiego mamy tej młodzieży mało. Też pewnie dlatego, że jednak w Dęblinie jest liceum lotnicze – to już, jakby, inny troszkę też zakres, ale myślę, że z powiatu ryckiego jest tam jednak tak 50 na 50. Panie dyrektorze, tak? Może tak być.

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego MON Jakub Mykowski:

Skład jest.

Wicestarosta rycki Monika Kościńska:

Więc myślę, że tak, bo tam jest...

Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wojskowego MON Jakub Mykowski:

Rektor komendant Lotniczej Akademii Wojskowej pochodzi z Ryk.

Wicestarosta rycki Monika Kościńska:

Tak, z Ryk. Tak, wiem – ja mieszkam w Dęblinie, więc znam, że tak powiem, to towarzystwo.

Problemy. Są problemy dla organu prowadzącego, jak w każdej jednej placówce, ale po to jest organ prowadzący, żeby sobie z nimi radził, żeby szukał rozwiązań, i to też staramy się czynić.

Natomiast jeszcze jedna ważna rzecz. To tak może bezpośrednio szkoły nie dotyczy, ale myślę, że będzie, ponieważ powiat rycki właśnie w miejscowości Sobieszyn sprzedał z bonifikatą 140 ha na potrzeby MON. To było w ubiegłym roku i teraz jeszcze w lutym dodatkowe tereny, właśnie w okolicach tej szkoły. I my liczymy, że tam w niedalekiej

przyszłości powstanie zapowiadana jednostka wojskowa i spowoduje to również rozwój tej szkoły, małej szkoły w Sobieszynie. Zatem na to, szczerze powiem, liczymy. Myślę, że młodzież, która uczęszcza do szkoły, również, ponieważ to są dla nich potencjalnie bliskie miejsca pracy.

Ja dziękuję, a myślę, że tutaj z takich technicznych rzeczy to wypowie się również pan koordynator klas mundurowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, dziękuję, pani starosto. Pan Wojciech Niedziółka, tak? Bardzo proszę.

Nauczyciel w Zespole Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie Wojciech Niedziółka:

Szanowni państwo, Wojciech Niedziółka z zespołu szkół im. Kajetana hr. Kickiego, nauczyciel historii i koordynator klas wojskowych. Wbrew pozorom nie wuefista, tak jak państwo sugerowali.

Szanowni państwo, to jest tak. Oddziały przygotowania wojskowego to kolejna bardzo dobra inicjatywa ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej, która ujednoliciła program szkolenia. I tak naprawdę pytali państwo o profity z tym związane – skrócona dobrowolna służba przygotowawcza, a więc to jest zaliczone szkolenie, które odbyli w szkole; punkty na wyższe uczelnie – to państwo o tym wspomnieli. Jedna rzecz, której mi brakuje – punktów na szkoły podoficerskie, bo, jeżeli dajemy na szkoły oficerskie, to moim zdaniem powinny być również punkty na szkoły podoficerskie. Ponieważ tak naprawdę państwo zdajecie sobie sprawę, że nie każdy może być oficerem, ale szkoła podoficerska będzie cieszyła się dużo większym zainteresowaniem wśród uczniów.

I teraz pewna nieścisłość, która będzie wynikała – skrócona służba przygotowawcza. Padło takie stwierdzenie, że wybiera ją 40% uczniów. Ale te dane będą niepełne, bo ci, którzy idą do szkoły podoficerskiej, nie będą realizowali tej skróconej służby przygotowawczej, tylko od razu pójdą do szkoły podoficerskiej i tam odbędą to szkolenie, więc tak naprawdę ten procent zainteresowanych uczniów dalszą karierą wojskową jest znacznie większy. Wiadomo, z roku na rok to będą to dane bardzo, bardzo zmienne, ale tak naprawdę gros ludzi wiąże swoją przyszłość z mundurem.

Świadomą przyszłość, bo... Tak naprawdę, powiem to w imieniu swoim, ale powiem to również w imieniu swoich uczniów; mam nadzieję, że oni to potwierdzą – że oni wiedzą, że na nas, nauczycieli, mogą liczyć, ale my też wiemy, że my możemy liczyć na nich. Wszystko jedno, czy to są ferie, czy to są wakacje, jest hasło „Jedziemy” – i nie ma problemu z tym, żeby ich zebrać. Mimo to, że tak jak powiedziała pani starosta, gros uczniów jest poza naszego terenu, więc niektórzy pokonują 80, 100, 120 km w jedną stronę, żeby uczestniczyć w jakichś przedsięwzięciach w dniach wolnych od nauki. To jest taka postawa, której byśmy wszyscy oczekiwali we wszystkich szkołach – że tak naprawdę uczeń wie, po co jest, jest świadomy praw, ale jest świadomy również obowiązków, bo o tym nie możemy zapominać.

I jeszcze jedna rzecz, o którą się uśmiecham tutaj do przedstawicieli MON. Kiedyś – jeszcze myślę, że z 10 lat temu – uczniowie mogli odbywać szkolenie specjalistyczne współfinansowane przez MON. Były szkolenia spadochronowe i były szkolenia szybowcowe, które również były w naszej szkole realizowane. Teraz tych programów specjalistycznych troszkę brakuje. Być może, brakuje pieniędzy, ale to też jest dodatkowy profit, który przyciągał swego czasu uczniów do naszej szkoły, i myślę, że jeżeli do tego byśmy wrócili – nawet w stopniu takim, że z każdej szkoły czterech, pięciu, sześciu najlepszych uczniów w takim szkoleniu mogłoby uczestniczyć – to jest jakaś forma też profitu i jakaś forma wyróżnienia. Dlatego prosiłbym o rozważenie czegoś takiego.

I kwestia może ostatnia, bo pięknie się mówi o tych ludziach, którzy prowadzą zajęcia. Wiadomo, jednostki patronackie prowadzą zajęcia teoretyczne i praktyczne, ale tak naprawdę jeszcze są koordynatorzy klas wojskowych, którzy tak naprawdę z racji swojej działalności nie mają dodatkowego wynagrodzenia, a ludzie ci odwalają kawał dobrej roboty, współpracując, pośrednicząc między wojskiem a dyrektorem szkoły. I w tamtym roku na jakimś szkoleniu w CWCR pojawiła się taka wizja, żeby w jakiś sposób docenić tych ludzi i to, co robią. Ponieważ tak naprawdę nie jest ważne to, jakiej specjalności jest

nauczyciel, tylko ważne, w jaki sposób się angażuje w to, co robi. Tak więc ja dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Dobrze jest – taka była sytuacja, kiedy pan mówił, że uczniowie mogą na pana liczyć, na nauczycieli, to uczniowie kiwali głowami.

Mamy też przedstawicieli szkoły. Bardzo...

Bardzo proszę, jak zadajemy pytania, żeby mówić do mikrofonu, bo chcemy, żeby wszystko było, szanowni państwo, też zanotowane.

Bardzo proszę, uczniowie. Prosimy o głos, co wami kierowało, że poszliście do klasy.

Uczennica Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie Oliwia Frankiewicz:

Dzień dobry, nazywam się Oliwia Frankiewicz, uczennica klasy II zespołu szkół im. Kajetana hr. Kickiego.

Poszłam do tej szkoły ze względu na to, że u mnie duża część rodziny jest w wojsku. Była. Też takie zainteresowanie, po części, chciałabym kontynuować – to albo podoficerska, tak jak psor mówił o tym, albo studia wojskowe. W szkole, wiadomo, to też było wybranie profilu. Uczymy się dużo różnych rzeczy, mamy strzelanie, mamy zajęcia wojskowe. To też jest taki dodatek do tego, że to nie jest tylko liceum, przez które chcemy iść na studia, ale też mamy te różne zajęcia. U nas to są comiesięczne zajęcia – jeden pełen dzień i cały czas przebywamy z wojskowymi. Wiadomo – taktyka, teoria i tak dalej. To też... zajawka. W pewnym sensie to jest zajawka, bo ciągle przy tym spędzamy... i bardzo się w to angażujemy. Dzieją się różne uroczystości, jeździmy na nie. Tak jak psor mówił – jedna wiadomość na Messengerze i my już jesteśmy. Jedziemy na to, strasznie się w to angażujemy.

I tyle z mojej strony, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, dziękuję. Kolega chce coś dodać?

Uczeń Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie Bartosz Kot:

Bartosz Kot, uczeń klasy II Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie.

Uczęszczam do tej szkoły ze względu na to, że u mnie duża część rodziny też miała jakąś styczność z wojskiem, i opowieści od taty, od dziadka, od wujka dawały mi do myślenia, co tak naprawdę dzieje się w tym wojsku. Pójście do takiej szkoły daje to, że można zobaczyć początki szkolenia wojskowego, tak jak u nas w szkole mamy właśnie te zajęcia.

Przez te zajęcia można dużo zobaczyć, ale tak naprawdę wojskowi mogliby pokazać więcej. Zawsze można więcej pokazać. Zawsze jeszcze te 100% można pokazać z siebie – pójść z nami na większy rajd, na przykład, gdzieś do lasu na jakąś wyprawę, pokazać więcej tej teorii. Więcej teorii niż praktyki – o, tak, powiem.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

To znaczy, więcej praktyki niż teorii.

Uczeń Zespołu Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie Bartosz Kot:

Dokładnie. Tak naprawdę tyle. Dziękuję bardzo.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Panie przewodniczący, może jeszcze zabiorę głos, bo tutaj wysłuchujemy tych informacji zarówno od organów prowadzących, jak i opiekunów, jak i uczniów. Ministerstwo Obrony Narodowej, siły zbrojne mają świadomość tego, że pewna ewaluacja tych programów, które tutaj są realizowane na potrzeby szkół, niewątpliwie będzie musiała mieć dalszy bieg...

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Przepraszam, panie pułkownika, ale mamy jeszcze jedną grupę...

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

...może niech oni się wypowiedzą i wtedy będziemy mogli podsumować.

Mamy jeszcze przedstawicieli zespołu szkół w Radoryżu Smolanym, powiat łukowski. Jest z nami pan Paweł Tomasik, wicedyrektor. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Wicedyrektor Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym Paweł Tomasik:

Dzień dobry państwu, dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni państwo, Paweł Tomasik, zastępca dyrektora Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym.

Przyjechaliśmy do państwa z małej miejscowości, myślę, że nawet mniejszej niż nasza konkurencja Sobieszyn – konkurencja? jaka konkurencja? – w powiecie łukowskim. Jesteśmy wiejską szkołą. Nasza przygoda z klasami mundurowymi, na początku w formie innowacji, rozpoczęła się w 2010 r., podobnie jak w Tomaszowie – po prostu z potrzeby uatrakcyjnienia form kształcenia. Jesteśmy liceum ogólnokształcącym. Szkoła na wsi – liceum ogólnokształcącym na wsi nigdy nie będzie dorównywało pod kątem atrakcyjności dla młodzieży tym liceom w miastach. I powiem państwu, że w 2010 r. rozpoczęliśmy innowację pedagogiczną klasy policyjne – mamy kadeta akurat z klasy policyjnej, chciałbym przedstawić – i klasy pożarnicze. W 2012 r. rozpoczęliśmy też innowację, tylko że poszliśmy krok dalej.

Innowacje przyniosły naprawę – mogę powiedzieć po męsku – taki porządny zastrzyk zainteresowania wśród młodzieży. I nie było to tylko zainteresowanie typu, jak to młódzież w tej chwili potrafi mówić „spróbuję”, ale widać było wśród tej młodzieży naprawę zainteresowanie, inicjatywę i zaangażowanie.

W 2012 r., też w formie innowacji, rozpoczęliśmy klasy wojskowe. Mamy kandydata z klasy, obecnie kadeta, oddziału przygotowania wojskowego. I muszę państwu powiedzieć – myślę, że to wszyscy dyrektorzy szkół, nauczyciele twierdzą – że pomysł na początku z certyfikowanymi klasami wojskowymi, który był pilotażowym programem, a później przejście na oddziały przygotowania wojskowego to był strzał w dziesiątkę. Drodzy państwo, strzał w dziesiątkę. O ile nawet młodzież rekrutująca z czystej ciekawości do tych klas i jeszcze nie jest zdecydowana co dalej, to ja myślę i widzę po mojej szkole, że już pod koniec I klas uczniowie widzą te plusy.

Jeżeli chodzi, tutaj wracając, tak wspominając słowa pana generała, to na tych ludzi możemy już liczyć. Tu jest kadet III klasy – możemy liczyć. Tu, myślę, że można zwrócić się właśnie pod takim kątem wartości patriotycznych nawet piętro niżej, do ostatnich klas szkół podstawowych – o, tutaj, żeby kształtować. Zdajemy sobie sprawę, że zarówno młodzież nasza kochana, piękna młodzież, jak i ich rodzice – każdy człowiek jest inny, inne ma wartości, ale jeżeli potrzebujemy tego naszego bezpieczeństwa, takiego zaplecza, to trzeba jednak moim zdaniem po prostu wpajać od jak najniższego poziomu. Tak więc myślę tutaj, może to jest ukłon... może to jest taki apel... może nie apel, ale takie moje przemyślenia w stronę Ministerstwa Edukacji, jeżeli chodzi o kształcenie ogólne, klasy podstawowe – to tam, być może, więcej zaszczyć w treściach programowych tych takich wartości proobronnych. W ten sposób, tak.

Jeżeli chodzi o naszą szkołę, to jesteśmy, tak jak powiedziałem, małą szkółką, ale nasi absolwenci – mamy zarówno kilku podchorążych, chętnie nasi absolwenci wstępują do służby wojskowej. Z ostatnich dwóch lat mamy ponad 20 absolwentów, którzy kontynuują swoją działalność zawodową w wojsku. Mamy również, i to jest ciekawostka, uczniów – obecnie już maturzystów, czyli już nie uczniów praktycznie – którzy po osiągnięciu 18. roku życia wstępują do Wojsk Obrony Terytorialnej i w IV klasie są już żołnierzami WOT.

Jeżeli chodzi o zajęcia naszej młodzieży, myślę, że Krystian powie więcej, ja jeszcze mógłbym powiedzieć tylko, że Tomaszów Mazowiecki ćwiczy na strzelnicy wirtualnej...

Dyrektor II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Lubelskim Waldemar Typek:
Lubelski.

**Wicedyrektor Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym
Paweł Tomasik:**

Lubelski – przepraszam najmocniej. My akurat możemy poszczycić się tym, że od dwóch tygodni przy szkole powstała nam strzelnica kryta, pełnowymiarowa, pod broń ostrą, tak że nasi kadeci, Krystian będzie miał okazję, już miał zresztą okazję, strzelać. Jest to wspaniała rzecz, jeżeli chodzi właśnie o klasy mundurowe. Także, jeżeli chodzi o... Ponadto samo otoczenie, podobnie jak Sobieszyn, drodzy państwo, jednak walory wsi są nieocenione. Młodzież ma naprawdę dużo, dużo przestrzeni, dużo miejsca, żeby ćwiczyć, żeby chociażby tak jak dzisiaj, środa – mamy wojskowy dzień szkoleniowy. Koordynator klas mundurowych nie przyjechał, bo niestety... znaczy, stety, jest zajęty, i bardzo dobrze. Tak więc to są plusy.

Podsumowując, drodzy państwo, to jest strzał w dziesiątkę. Naprawdę. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję. Cieszymy się, panie dyrektorze. Czy pan profesor chce coś dodać jeszcze?

**Wicedyrektor Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym
Paweł Tomasik:**

Pan profesor.

**Nauczyciel w Zespole Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym
Włodzimierz Sułkowski:**

Witam państwa bardzo serdecznie. Włodzimierz Sułkowski, nauczyciel wychowania fizycznego – nie koordynator, instruktor samoobrony.

Ja chciałbym tutaj dodać, że dzięki takim zajęciom chociażby stricte, jakie ja prowadzę, z samoobrony, jak również wychowania fizycznego, mam możliwość dzięki takim klasom pracować, powiem szczerze, na wyższym poziomie. Ponieważ szkoła w XXI wieku, nasza szkoła polska boryka się z problemem ruchu, wśród dzieci jest problem ruchu. Te klasy, które reprezentują naszą szkołę, gdzie mamy te klasy mundurowe – pracuję 14 lat, może to nie jest długo, ale mam porównanie – są na wyższym poziomie wytrenowania: ich chęć, zapał, wytrzymałość.

Tutaj chciałbym jeszcze krótko dodać, podziękować na ręce Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwo Edukacji Narodowej, bo w 2017 r., kiedy byliśmy z panią dyrektorem na konferencji we Wrocławiu, padało bardzo dużo pytań ze strony nauczycieli, dyrektorów. Minęło siedem lat – ta współpraca po prostu jest na innym poziomie. My w tym momencie możemy na państwa liczyć, na te jednostki patronackie. 23 batalion z Białej Podlaskiej, Dęblin – to po prostu współpracuje. Co miesiąc mamy zajęcia z żołnierzami, przyjeżdżają wyspecjalizowani żołnierze. Młodzież ma dwa dni mundurowe, trzeci dzień jeszcze – tego dnia z żołnierzami. To jest bardzo dużo: obozy, współfinansowanie tego umundurowania, wyposażenia – dużo by tu mówić, ale to gra.

I tutaj chciałbym zaznaczyć państwu, że mam pytanie: dlaczego nie możemy pójść w kierunku również innych mundurówek – o, tak to ujmę – policja, straż graniczna, straż pożarna. Myślę, że musimy tutaj otworzyć nasze horyzonty, bo w przyszłości musimy się opierać nie tylko na wojsku. Mamy również bardzo dużo jednostek mundurowych, tak żeby tę młodzież, tę przyszłość naszego narodu zachęcić, żeby poszła w ten mundur, żeby nabyła tych patriotycznych wartości, zachęcić ich bonifikacją – wynagrodzeniem, jak to robi teraz właśnie Ministerstwo Obrony Narodowej.

I tyle. Może nasi młodzi przedstawiciele? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Panie przewodniczący, ja tylko jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Posel Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Szanowni goście, ja powrócę tylko do tego stwierdzenia „nauczyciel wychowania fizycznego” – bo jestem po AWF, jestem nauczycielem wychowania fizycznego. To nie miało być postrzegane pejoratywnie, tylko chciałam bardzo mocno wyeksponować, bo oczywiście organizacyjnie jesteśmy doskonale przygotowani do sprawowania różnych funkcji, w tym również kwestii szkolenia chociażby i zajmowania się nim.

Natomiast tam, gdzie mieszkam, ta odległość do jednostki to jest 110 km. My oczywiście mamy patronat, ale tu nie będę mówiła o jednostce. Natomiast z ciekawości chciałam usłyszeć i zobaczyć, jak wygląda to w innych szkołach: jak sobie radzicie i jak kwestia, jak gdyby, żołnierzy zawodowych wspiera, wspomaga, uzupełnia – bo wiadomą jest rzeczą, i ta kwestia, jak gdyby, braku ruchu jest również przedmiotem ogromnych starań obecnej pani minister Nowackiej. Zresztą państwo widzą, że jest wdrażany kolejny program mający na celu zapobieżenie i otyłości, i brakowi ruchu.

Zatem ja jak najbardziej chylę czoła przed nauczycielami wychowania fizycznego, natomiast byłam zainteresowana, jak to odbywa się w szkołach: kto zostaje koordynatorem, jakie predyspozycje. Usłyszałam to, co chciałam usłyszeć – chociażby, że są emerytowani... A to są bardzo młodzi ludzie, dodam. To są bardzo młodzi ludzie, których mam na myśli, którzy naprawdę mogliby wspaniale poprowadzić ten aspekt szkolenia w takich szkołach, a nie mogą – właśnie ze względu na fakt braku tego szkolenia pedagogicznego. I chodziło mi o to, żeby to bardzo mocno tutaj wybrzmiało i wybrzmiało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo, bardzo dziękuję pani poseł.

Bardzo proszę, teraz jeszcze mamy dwoje uczniów. Oliwia Rosa, akurat klasa policyjna.

Uczennica Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym Oliwia Rosa:

Dzień dobry wszystkim. Nazywam się Oliwia Rosa i, tak jak mogliście usłyszeć, jestem uczennicą klasy policyjnej. Noszę nieco inny mundur niż wy, ale nie oznacza to, że moja klasa jakoś bardzo się różni od jakiegoś przygotowania wojskowego, ponieważ też realizujemy przedmiot nazywany edukacją policyjną, w skład której wchodzi m. in. samobrona czy też zajęcia ze strzelectwa.

Wybrałam tę klasę, ponieważ przedstawia ona tak naprawdę służbę, którą chciałabym pełnić w przyszłości, i pozwala mi zobaczyć, jak wygląda ona, przysłowiowo, od kuchni. Jest to też klasa, która codziennie rzuca nowe wyzwania, ponieważ wymaga dużo pracy nad sobą, nad swoją sprawnością fizyczną, ale też wymaga dużo samodyscypliny, ponieważ, wiadomo, jest regulamin mundurowy, który należy szanować.

Myślę, że moją klasę poleciłabym wszystkim, którzy nie widzą swojej przyszłości w wojsku, ale w jakichś innych służbach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze jest Krystian.

Uczeń Zespołu Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym Krystian Robert:

Dzień dobry. Nazywam się Krystian Robert i jestem uczniem III klasy oddziału przygotowania wojskowego w Radoryżu Smolanym. Przyszedłem do tej szkoły, ponieważ od zawsze chciałem służyć w wojsku i ta klasa przygotowuje mnie do dalszej służby wojskowej oraz da mi dodatkowe punkty do akademii oficerskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, bardzo dziękuję. Wszyscy się zgodzimy, że mamy wspaniałych uczniów.

Już zaraz, panie generale, oddam głos, bo będziemy powoli podsumowywać naszą dyskusję.

Ja się bardzo cieszę, że jednak podnieśliście pewne problemy, szanowni państwo, z którymi się borykacie w szkołach, bo czasami tego się nie dostrzeże i w Sejmie, i w ministerstwie. Już też padły pewne propozycje – tak jak pan dyrektor o wyko-

rzystaniu rezerwistów, tych braku kwalifikacji pedagogicznych, gdzie można byłoby tutaj to zrobić, czy też apel uczniów o zwiększenie liczby godzin tych praktycznych, jeżeli chodzi o edukację wojskową.

Jeżeli mogę jeszcze powiedzieć dwa słowa – ta baza, na którą czasami... ona będzie się systematycznie polepszać. My jesteśmy na początku tej drogi i kiedy te klasy mundurowe, tak popularnie je nazywając, będą w szkołach usytuowane, to i ta baza też będzie się, jestem przekonany, poprawiać

Ale też postulat, żeby punkty były na szkoły podoficerskie.

Brak tych programów specjalistycznych – czy, to jest pytanie otwarte, można byłoby do nich wrócić, żeby zwiększyć atrakcyjność szkół?

Pan podnosił też, jeśli chodzi o koordynatorów, brak jakichś dodatków. Czy można by było też to zorganizować?

I pewnie też wszyscy się zgodzimy, że szczególnie dla tych małych szkół wiejskich te klasy mundurowe są próbą ratowania szkoły. Musicie też konkurować, zmniejsza się liczba uczniów, funkcjonujecie trochę inaczej niż w dużych, wielkich miastach – i to jest pewna szansa.

Też do pana się odniosę, jeżeli chodzi o te różne profile tych szkół – wydaje mi się, że ciężko byłoby zrobić masowo klasy wojskowe, policyjne, jeszcze inne. Wydaje się, że klasa wojskowa dobrze przygotowuje do każdej służby w każdym mundurze i będzie dobrym punktem wyjścia.

Ja jeszcze nie kończę. Bardzo proszę, pan generał chciał zabrać głos.

Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 SG gen. bryg. Cezary Janowski:

Ja tylko jedną kwestię, panie przewodniczący, i tu do pani poseł chciałbym się zwrócić, że podzielałam jej frustrację. Podzielałam jej frustrację, bo żołnierz zawodowy przez 30-40 lat służby uczy. Przez studia wojskowe miał pedagogikę, miał metodykę szkolenia, a nie jest uznany za zawód związany z edukacją. Podoficerowie prowadzą zajęcia, mogliby być pełnoprawnymi instruktorami po odejściu do cywila, a oficerowie – nauczycielami. Ponieważ ja, będąc dowódcą plutonu, prowadziłem zajęcia; dowódcą batalionu, dowódcą pułku – prowadziłem ćwiczenia, organizowałem, planowałem procesy jak dyrektorzy szkół; i po odejściu, zdjęciu munduru jestem bez uprawnień. To jest to kuriozum i od lat się z nim borykamy, a podejrzewam, że jak oceniacie przygotowanie pedagogiczne oficerów czy podoficerów, niczym się nie różnią od...

Nauczyciel w Zespole Szkół im. Kajetana hr. Kickiego w Sobieszynie Wojciech Niedziółka:

Jest świetnie, jeszcze rozpisane są zajęcia tak dokładnie, że...

Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 SG gen. bryg. Cezary Janowski:

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Panie generale, wydaje mi się, że tutaj właśnie po to jest też Komisja, żeby tu zwrócić się z apelem i postulatem do Ministerstwa Edukacji Narodowej, bo chodzi o kwalifikacje po prostu...

Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 SG gen. bryg. Cezary Janowski:

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

I trzeba na pewno o tym porozmawiać, bo tu przecież decyzje w tym momencie nie zapa...

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Panie przewodniczący, jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, już zaraz, panie pośle. Sekundkę.

I na pewno, to też taka będzie konkluzja, bo tu rozmawiałem też z sekretariatem, że te wszystkie uwagi, które padły, te postulaty, prześlemy też pismem. Ja prześlę je jako stanowisko Komisji do obu ministerstw do rozważenia. I potem będziemy też już politycznie działać – że jeżeli uważamy, że któreś rozwiązania są zasadne – a pewnie te kwalifikacje, nad nimi trzeba byłoby mocno się pochylić, że to jest bardzo zasadne – to to byśmy też to wsparli.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Ja bardzo krótko, bo kto ma kontakt z oświatą, to wie, że Prawo oświatowe się zaczyna tam, gdzie prawo się kończy w ogóle, a też uwielbiamy dzielić włos na czworo.

Zatem ja bym tutaj poszedł najkrótszą drogą i uznał posiadanie stopnia, na przykład – to jest do dyskusji – oficerskiego czy podoficerskiego jako uprawnienie do prowadzenia zajęć. Krótko, treściwie, bo rzeczywiście każdy z nas, kto prowadził takie zajęcia, do tej pory pamięta formułkę: „Bacność, uczył was będę”, prawda? W związku z tym wypracować bardzo prosty postulat: że tym osobom dać po prostu upoważnienia do prowadzenia zajęć, jakkolwiek one by się nie nazywały. Tak to trzeba zrobić. Zacząć w ten sposób i skończyć – i problem rozwiązany.

Ja wiem, że dla prawników oświatowych to będzie zbyt proste i nie do przyjęcia, ale ostatecznie to my mamy tutaj coś do powiedzenia. Prawda, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak jest. Bardzo dziękuję, bo rzeczywiście proste rozwiązania są najłatwiejsze do wprowadzenia, a to – jakby nie było w dobie powiększających się cały czas klas tych mundurowych – byłoby też rozwiązaniem dla odciążenia wojska.

Szef Zarządu Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7 SG gen. bryg. Cezary Janowski:

I tak w kwestii komentarza – to my dzisiaj poznajemy najnowsze technologie, kupując nowy sprzęt i przekazujemy jako instruktorzy żołnierzom dobrowolnej, z których musimy zrobić użytkowników najnowszej technologii. I nie robią tego wykładowcy i profesorowie politechniki, tylko robią to dowódcy plutonów, dowódcy drużyn. Zatem to jest przykład, że my musimy to przekazać w prosty, dostępny sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Dobrze, bardzo dziękuję. A, jeszcze pan pułkownik. Bardzo proszę, panie pułkowniku.

Szef CWCR płk Grzegorz Wawrzynkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo się cieszę z tego dzisiejszego spotkania i głosu, który został przekazany przez uczniów, pedagogów i organy prowadzące. Ja – jako szef Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji, będąc upoważniony przez ministra obrony narodowej do prowadzenia spraw związanych z oddziałami przygotowania wojskowego – mogę wypowiedzieć się jeszcze w tej kwestii w zakresie tutaj ewaluacji tego procesu, który tutaj jest rozpoczęty, jest realizowany, tak jak tutaj padła data, 2017 r., kiedy rozpoczęliśmy funkcjonowanie w ramach certyfikowanych klas wojskowych, a później to zostało przemianowane na oddziały przygotowania wojskowego. Jako ten organ, który jest organem funkcjonującym w ramach ministra obrony narodowej, pracownicy CWCR przebywają również w szkołach. Jeżdżą na różnego rodzaju, może kontrole, nadzory... trudno to nazwać – w jakikolwiek sposób taki, można powiedzieć, kontrolny. Natomiast z tego my też wyciągamy pewne wnioski i widzimy potrzeby, które są brane pod uwagę przez organy prowadzące, przez instytucje, które realizują te zadania w terenie.

Szanowni państwo, wychodzimy też z dodatkowymi elementami dotyczącymi takich zachęt. W ramach prowadzonych tych procesów związanych z edukacją jako Ministerstwo Obrony Narodowej prowadzimy szereg przedsięwzięć, m. in. strzeleckie mistrzostwa Polski klas mundurowych, przegląd musztry klas wojskowych, który miał miejsce w ubiegłym tygodniu w Krakowie – piękne pokazy na rynku krakowskim klas wojskowych, Naprawdę szacunek dla tych młodych ludzi, którzy się nauczyli musztry pojedynczego żołnierza i zgrywania – tu jest praca zespołowa. Turniej wiedzy o wojsku

polskim, ekstraklasa wojskowa, spartakiada sportowo-obronna klas wojskowych, centralne obchody dnia kadeta, forum szkół „Edukacja obronna”.

I, szanowni państwo, co jest zwieńczeniem? Zwieńczeniem tego wszystkiego jest udział w centralnym zlocie klas wojskowych. Tam jest 30 klas najlepszych z całej Polski, gdzie jest zsumowanie tych punktów. W tym roku taki centralny zlot klas wojskowych będzie miał miejsce w Drawsku Pomorskim. Tydzień, gdzie ci młodzi ludzie przyjadą, będą, można powiedzieć, poddani szeroko pojętemu tutaj szkoleniu wojskowemu – namioty, jednostki wojskowe, które będą dedykowane z dowództwa generalnego, plan szkolenia, poczynając od taktyki, musztry – znaczy, musztry to podejrzewam będzie najmniej, ale to jest wszystko na poligonie. Tam już nie będzie „Zmiłuj się”, tylko oni naprawdę będą tutaj – jak ci młodzi ludzie wspomnieli, chcieli mieć – bytowanie i takie naprawdę solidne wojskowe rzemiosło. Tak więc z naszej strony te zachęty jak najbardziej idą.

Oczywiście weźmiemy pod uwagę te postulaty, które były, żeby ewentualnie jeszcze wzmocnić ten nasz wkład. To oczywiście wiąże się z różnego rodzaju przeprogramowaniem pewnych elementów. Myślę, że siły zbrojne są gotowe, żeby zachęcić tych młodych ludzi do tego, żeby związali się z mundurem i chcieli z tym mundurem funkcjonować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pułkowniku.

Szanowni państwo, są te wielkie rzeczy, rzeczywiście, które mają cementować te wszystkie klasy wojskowe, ale też są też takie małe projekty, które warto wspierać. Na przykład w tamtym roku pan starosta tomaszowski zorganizował piknik wojskowy, który był przed Świętem Wojska Polskiego, bo wtedy jest ciężko 15 sierpnia to robić. I właśnie pokazały się też klasy mundurowe i było dużo rówieśników, dużo uczniów szkół podstawowych, którzy mogli porozmawiać właśnie z uczniami – nie z nauczycielami, nie z dyrektorami, tylko ze swoimi kolegami i koleżankami – jak to jest w tej klasie mundurowej, czy warto do niej iść. I ta forma popularyzacji właśnie nawet w małych miastach jest bardzo, bardzo owocna.

Szanowni państwo, ja bardzo państwu dziękuję. Umówmy się w ten sposób, że w imieniu Komisji sformułuję te pisma przy pomocy sekretariatu do obu ministerstw, prześlę państwu kopię i, jeżeli będą jakieś odpowiedzi, też będę państwu przekazywał, tak żebyśmy to, co uznajemy, że warto i łatwo wprowadzić – choćby te kwalifikacje, bo naprawdę, jak państwo wszyscy mówicie, to by mocno ułatwiło sprawę i wojsku, i szkołom, i organom prowadzącym. Rzeczywiście tutaj też pomyśl pana posła, żeby to zrobić od stopnia wojskowego, jest bardzo prosty i bardzo czytelny. Koniec, kropka – ktoś ma stopień wojskowy, może po prostu wspomagać szkoły w prowadzeniu klas mundurowych.

Bardzo owocne posiedzenie Komisji. Bardzo państwu dziękuję. Bardzo dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Edukacji Narodowej. Bardzo dziękuję państwu posłom. Ale przede wszystkim dziękuję uczniom, że przyjechaliście taki kawał drogi, żeby tutaj podzielić się z nami cennymi uwagami. Dziękuję państwu dyrektorom, Dziękuję państwu nauczycielom, starostom.

I umówmy się w ten sposób, bo i ten program CYBER.MIL czy branżowe oddziały wojskowe w 2025 r. mają przechodzić oceny, ewaluacje.... Umówmy się – i tu też prosba do sekretariatu – że pod koniec roku 2025 poświęcimy jeszcze raz posiedzenie Podkomisji do spraw młodzieży właśnie klasom, popularnie mówiąc, mundurowym – tak żebyście państwo nam przekazali, jak wyszła ta ewaluacja w szkołach branżowych, jak to będzie w tych branżowych stopniach czy ten program CYBER.MIL... czy CYBER.MIL-a – nie wiem, czy to się odменя...

P.o. szef Oddziału Kształcenia Wojskowego CWCR ppłk Sylwia Hermon: CYBER.MIL.

Przewodniczący poseł Tomasz Zieliński (PiS):

CYBER.MIL, tak? – bez odmiany. CYBER.MIL – czy on zdał ten egzamin. I też poprosimy wtedy już o pewne dane takie... bo nie wiem – czy w końcu padła odpowiedź, czy w każdym powiecie jest szkoła? Nie. To jeszcze trochę przed nami.

Bardzo państwu serdecznie dziękuję. Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Do zobaczenia, do widzenia. Zamykam posiedzenie.